

TYGODNIK KATOLICKI

Gorzów
Wlkp.
dnia
13
czerwca
1948 r.
Rok III.
Nr 23

Wołanie do Boga

W pierwszą niedzielę b. r. został nam odczytany z ambon list pasterski orędujący o przymierzu, które katolicy uroczystie zawrzeć pragną z Nieśmiertelnym Królem Wieków.

Każda jednostka z osobna, czy to będzie mężczyzna czy niewiasta, młodzieniec czy panna, dziecko czy starzec mają wzniesć oczy i serca swoje ku Jezusowi Chrystusowi. Wszyscy mają ponownie zobowiązać się, że w życiu swoim tak osobistym jak i rodzinnym czy publicznym pragną kierować się zasadami ewangelii.

Głównym środkiem w odnowieniu tego przymierza łączącego już nas z Chrystusem blisko 1000 lat jest poświęcenie Sercu Jezusowemu. Poświęcenie nie na parę chwil ale na całe życie każdej jednostki z osobna. Poświęcenie życia z swoimi celami i dążeniami.

Sprawa to wielka. Spraw takich nie można dokonać w jednym momencie. Dlatego wszyscy powinni stanąć jak najliczniej do jej pomyślnego przeprowadzenia, poczynając od siebie. Zrozumiałą jest rzeczą, że dla dobra sprawy Bożej specjalnie zależy nam na tym, iżby to święte królowanie Bożego Serca rozwinęło się. Szczególnie przez akt poświęcenia chcemy uprosić jak najwięcej Bożego miłosierdzia. Niech tu na ziemiach naszych praocjów zostanie zbudowana Polska trwała, gospodarna, Polska nowa, opromieniona łaską Bożą.

Przez dzieło osobistego poświęcenia się Sercu Pana Jezusa spodziewamy się bowiem odwieść wiele dusz od wiecznej zguby, rozniecić na nowo w sercach ludzi miłość ku Bogu, ożywić wśród obywateli miłość ku bliźnim, uświęcić życie swoje, zadośćuczynić za grzechy ludzkości, za grzechy osobiste i wreszcie pragniemy w intencjach naszych prosić Boga aby odwrócił od grzechu

i zbrodni, dał umiłowanie czystości, szacunek dla daru życia, miłość wzajemną. Im więcej w oczach Bożych za grzechy nasze wynagrodzimy, tym łatwiej Bóg nam pozwoli dźwignąć się, wyszlachetnić i dojść do dobrobytu.

Słowem chcemy odrodzić się i wrócić do Boga. Szczytowym aktem tych wysiłków ma być uroczysta intronizacja Serca Jezu-

urowczystych Mszy św. odprowadzanych w myśl powyższych intencji wierni żywo byli przejęci sprawą Bożą i dobrem duszy swojej. Dlatego dzieło osobistego poświęcenia należy traktować poważnie i powziąć decyzję do jego przeprowadzenia.

Osobiste poświęcenie Sercu Jezusowemu winno odbyć się w następujący sposób.

1. Odbyć w którymś dniu (najlepiej w czwartek przed pierwszym piątkiem miesiąca) szczerą spowiedź.

Należy w niej podkreślić te grzechy które obrażają i zasmucają najwięcej Serce Boże i planowo zabrać się do ich wykorzenia.

2. Po głębszym przygotowaniu się należy przyjąć komunię św. w pierwszy piątek miesiąca (lub w razie niemożliwości w inny dzień w intencji i na dowód poświęcenia się).

3. Po komunii św. trzeba złożyć Sercu Jezusowemu ofiarę ze siebie, poświęcając Mu całe swoje jestwo. Do dziękczynienia należy dołączyć akt osobistego poświęcenia się.

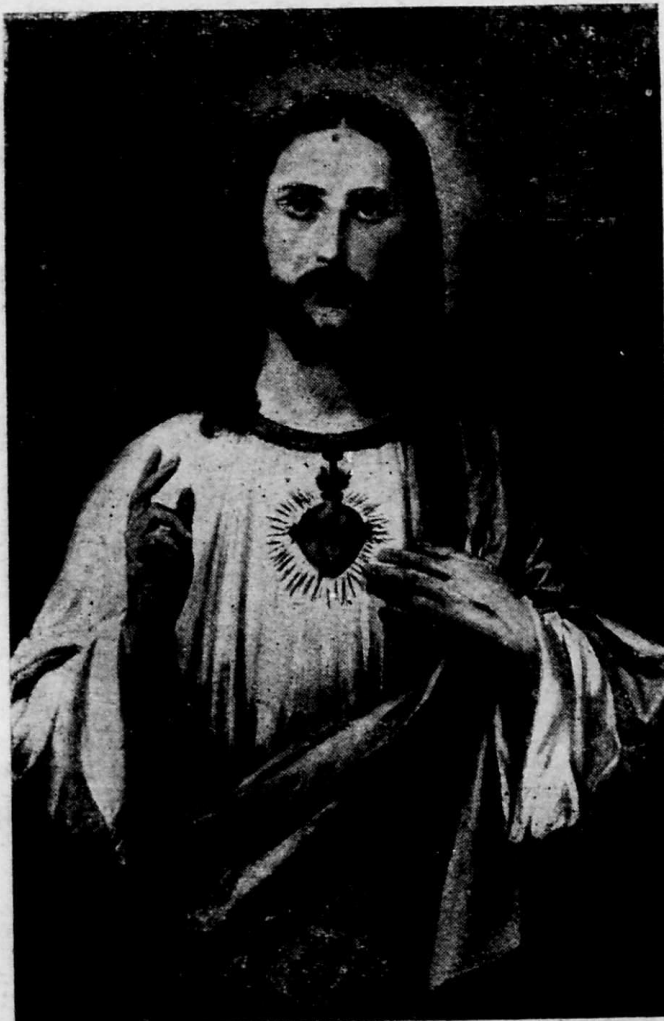
4. Nałożyć na siebie (na łańcuszku) poświęcony uprzednio wizerunek Serca Jezusowego z intencją stałego noszenia.

5. Począwszy od tego dnia życiem gorliwym trzeba zatwierdzać prawdziwą miłość ku Sercu Bożemu.

Widzimy stąd, że sposób osobistego poświęcenia się Sercu Jezusowemu jest cichy i ukryty, ale mimo to może być przeprowadzony tak, by pozostał pamiętny na całe życie. Im więc żarliwsze będzie do niego przygotowanie i przejęcie się nim, tym owocniejsze będzie ono w swoich skutkach.

Nie bądźmy głusi na wołanie Boskiego Serca. Szczęście bowiem zależy tylko od tego czy prawo boże zapaluje w nas.

Kazimierz Świetliński



„Najśw. Serce Jezusa jest przepaścią zmiłowania i krynicą siły“
(św. Małgorzata)

sowego. Obyż tłumnie gromadziły się zastępy naszej ludności u stóp Jezusa Eucharystycznego w każdy piątek miesiąca, aby podczas tych

K. N. Mędlowski

Bogarodzica - Dziewica

W nieskazitelną niewinność i nie spotykanej na ziemi świętości przeżyła Najświętsza Maria Panna lata swoje dziecięce. Kiedy stała się dorosłą panienką, wypełniły się czasy, kiedy to Druga osoba Trójcy Przenajświętszej miała zstąpić na ziemię, stać się człowiekiem i podjąć dzieło odkupienia ludzkości. I „posłany jest Anioł Gabriel od Boga do miasta galilejskiego, które zwano Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a imię Panny — Maria. I wszedłszy do niej Anioł rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami. A ona, gdy posłyszała, zatrwożyła się na słowa jego i rozważała, coż by to było za pozdrowienie. I rzekł Anioł: Nie lękaj się, Mario, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz w łonie i porodzisz syna i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielkim i Synem Najwyższego nazwan; będzie. ...A Maria rzekła do Anioła: Jakże się to stanie, skoro męża nie znam (bo chociaż jestem poślubiona Józefowi, żyję przecież w dziewictwie i pragnę nadal w dziewictwie pozostać)? I odpowiadając Anioł, rzekł: (Dziewictwo twoje będzie zachowane, bo Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego cię zacięni. Przeto i co się z ciebie narodzi święte, Synem Bożym będzie nazwane. I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego“ (Łuk. 1, 26—37).

Na tę zgodę czekał Bóg. Skoro Maria w chwili zwiastowania anielskiego przyzwoliła na to, aby odwiecznemu Synowi Bożemu pragnącemu stać się człowiekiem być matką ziemską, stał się cud wielki, na który z tęsknotą czekały wieki. Syn Boży zstąpił do łona Najświętszej Dziewicy, by przybrać w nim postać człowieka. Przyjął i połączył z Swoją Boską naturą w jednym „ja“, w jednej osobie, naturę ludzką składającą się z ciała i duszy ludzkiej. Z krwi więc Najświętszej Panienci utworzył Sobie ciało, duszę ludzką natomiast mającą ożywić to ciało stworzył z nicości aktem Boskiej Swojej wszechmocy.

W dziewięć miesięcy po zwiastowaniu anielskim narodził się Syn Boży w stajeneczce betlejemskiej jako człowiek, jako dzieciątko ludzkie. Dzieciątko to jednak było nie tylko człowiekiem ale i Bogiem. Stąd nazywamy narodzenie tego Dzieciątka „Bożym Narodzeniem“, a Marię, matkę tego Dzieciątka „Matką Bożą“, „Bożą rodzicielką“, „Bogarodzicą“. Nazywamy ją też „Bogarodzicą Dziewicą“, albowiem jako nieknięta Dziewica poczęła Pana Jezusa w dniu zwiastowania w sposób cudowny za sprawą Ducha świętego. Jako Dziewica porodziła potem Syna swego Bożego nie doznając żadnego uszkodzenia ciała, jako Dziewica wreszcie spędziła całe swoje życie na ziemi aż odeszła po wielką swoją nagrodę do nieba.

Maria jest Matką Boga. Czy możemy wystawić sobie większą godność jakiegokolwiek stworzenia? Na ziemi bywały matki królów, matki cesarzy, matki papieży, ale Matka Boga-Człowieka jest tylko jedna, jest Maria. „Bóg, mówi św. Bonawentura, nie większego nad nią uczynić nie może. Może stworzyć większy świat, rozciąga nad nim wspanialsze niebo, lecz większej matki nie może uczynić nad matkę Boga“. Z jakąż tedy czcią powinniśmy patrzeć na Marię, którą sam Syn Boży nazywał na ziemi „matką“ Swoją, z której

wziął to Ciało Swoje Przenajświętsze, które dzisiaj czcimy po całym świecie w Najświętszym Sakramencie. Nie dziw, że św. Elżbieta ujrzawszy Marię pada przed nią na kolana i woła w radosnym uniesieniu: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twojego! A

skądże mi to, że Matka Pana mego przyszła do mnie?“

Więc i my razem z św. Elżbietą padajmy często na kolana przed Marią i pozdrawiajmy ją z najgłębszą czcią słowami Archanioła Gabriela i św. Elżbiety: „Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twojego (Jezus)“. A potem razem z całym Kościołem wyzywajmy jej przyczyną: „Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen“.

Opiekun wdów i sierot

Wielką cześć odbiera święty Antoni Padewski na całym świecie. Jest on opiekunem szczególnie wdów i sierot, jak również patronem rzeczy zgubionych. Za przyczyną św. Antoniego Padewskiego wielu chrześcijan wyprasza sobie obfite łaski doczesne i duchowe. Przypatrzmy się jego świętemu życiu na ziemi.

Św. Antoni Padewski urodził się w roku 1195 w Lisbonie, stolicy Portugalii. Na chrzcie św. otrzymał imię Fernando (Fernandyn). Mając rodziców bardzo pobożnych, młody Fernando wzrastał w cnotach i bojaźni Bożej.

Od najmłodszych lat ukochał gorąco Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie i Jego Najświętszą Matkę.

Mając lat 15 i idąc za głosem Bożym, wstąpił do zakonu Kanoników regularnych św. Augustyna, gdzie prowadził życie bardzo surowe i świątobliwe. Będąc pilnym w naukach i w służbie Bożej, był wzorem cichego i pokornego zakonika.

Po kilku latach pobytu w zakonie św. Augustyna, za zgodą swych przełożonych przeszedł do zakonu św. Franciszka i tam otrzymał imię Antoniego.

Gorącym jego pragnieniem było pracować na misjach wśród pogan i ponieść śmierć męczeńską dla Chrystusa.

Na jego prośbę wysłano św. Antoniego na misje do Afryki. Będąc jednak słabego zdrowia, ciężko tam zachorował wskutek

zabójczego klimatu i musiał wrócić do kraju. W drodze powrotnej za dziwnym zrządzeniem Bożym, okręt, który wiozł św. Antoniego wskutek przeciwnego wiatru przybił do Włoch, gdzie św. Antoni wyładował i rozpoczął niestrudzoną pracę apostołską. Pozyskał dla Boga całe zastępy dusz ludzkich i zasłynął tam wielkimi cudami dla swej świątobliwości.

Św. Antoni Padewski był również obdarzony głęboką wiedzą i świetną wymową. Przełożeni wyznaczyli go na kaznodzieję, gdzie swymi płomiennymi kazaniami porrywał całe tłumy ludzi. Kruszył najzawziętsze serca heretyków i zatwardziały grzeszników i uzdrawiał wielu chorych.

Po umartwionym życiu i nieustannych pracach apostołskich umarł w mieście Padwie, gdzie długo pracował, i dlatego Padewskim zwany. Umarł dnia 13 czerwca 1231 r. podczas odmawiania hymnu do Matki Bożej „O Chwało Dziewic“. W rok po śmierci został uroczystie kanonizowany przez papieża Grzegorza IX.

Rozmyślając nad życiem św. Antoniego Padewskiego, naśladowmy jego pilność, z jaką pracował nad udoskonaleniem własnej duszy, naśladowmy jego pokorę, ukochajmy Boga i bliźnich wielką miłością, oraz prośmy tegoż świętego o łaski, potrzebne nam w życiu codziennym.

Marian Jamrozik

Papież o Polsce

Dnia 2 czerwca 1943 roku, kiedy terror niemiecki szalejący u nas w kraju dochodził do szczytu, Ojciec św. Pius XII wobec zebranych kardynałów z okazji 25 lecia swej sakry biskupiej, tak mówił o Polsce: „Dziękując się wami tymi wszystkimi wiadomościami, które krwawią nasze serca, nie zapominamy o żadnym na-

rodzie cierpiącym, owszem, wszystkim wspominamy z ojcowskim współczuciem, ale w szczególny sposób zwracamy uwagę na tragiczny los Narodu Polskiego, który raz po raz przeżywa krwawy dramat wojny. Tylekroć ponawiane wskazania i wyjaśnienia nasze nie zostawiają wą-

Ewangelia św. na niedzielę 4 po Zesłaniu Ducha św. (św. Łukasza 5, 1—11).

W łodzi Szymona Piotra

W on czas. Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, by słuchać słowa Bożego. On właśnie stał nad jeziorem Genesaret. Widząc zaś dwie łodzie, stojące przy brzegu — rybacy bowiem wysiedli i płukali sieć — wstąpił do jednej łodzi, która była Szymona, i poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. I usiadłszy nauczał rzesze z łodzi.

A gdy skończył przemowę, rzekł do Szymona: „Wyjdziesz na głębię, a zapuścicie sieć wasze na połów“. Ale Szymon odezwał się i rzekł doń: „Mistrzu, mozoliliśmy się przez całą noc, a nieśmy nie ulowili; ale na Twe słowo zarzucę sieć“. I gdy to uczynili zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, sieć ich

rwąć się zaczęła. Toteż skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, by im przyszli z pomocą. Ci nadpłynęli i napełniono obydwie łodzie, tak że o mało nie zatoniły. Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa mówiąc: „Panie wyjdź ode mnie, bom człowiek grzeszny!“ Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, osłupienie ogarnęło jego i wszystkich, co z nim byli; a podobnież i Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. Jezus jednak rzekł do Szymona: „Nie bój się! Odtąd już łowić będziesz“. A wyciągnąwszy łodzie na brzeg, rzucili wszystko i poszli za Nim.

pliwości co do tego, jak sumienie chrześcijańskie powinno oceniać pewne akty, niezależnie od tego, kto za nie odpowiedzialność ponosi.

Ktokolwiek zna historię Europy chrześcijańskiej, ten nie może nie wiedzieć o tym, w jak wielkiej mierze święci i bohaterowie polscy, jej uczeni myśliciele, przyczynili się do wytworzenia duchowego dziedzictwa Europy i świata. Nie można i o tym także zapominać, że nawet prosty

lud polski, przez swój cichy heroizm w cierpieniach wiecznych, nie mało się przyczynił do rozwoju i zachowania Europy chrześcijańskiej. I dlatego błagamy Królową Niebios, aby temu narodowi, tak ciężko dotkniętemu, jak również i innym narodom, które razem z nim musiały pić gorzkie kielich tej wojny, w Europie odnowionej i na podstawach chrześcijańskich została zapewniona przyszłość, odpowiadająca słuszności ich pragnień i wielkości ich ofiar."

Śmierć Ojca Flanagan

W jednym ze szpitali Berlina zmarł w wieku 62 lat **O. Flanagan**, słynny twórca „Boys Town” (miasto chłopców) w stanie Nebraska w Stanach Zjednoczonych. O. Flanagan w dniu 9 maja przybył do Niemiec, żeby poświęcić się tam pracy wychowawczej. Zmarł w parę zaledwie dni po swym przyjeździe.

Pracę wychowawczą O. Flanagan rozpoczął jeszcze podczas pierwszej wojny światowej. W roku 1917, mając jako kapitał zakładowy 90 dolarów, zapoczątkował budowę „miasta chłopców”. Szybko zdobył rozgłos i ofiary pieniężne społeczeństwa amerykańskiego umożliwiły mu kontynuację skromnie zapoczątkowanego dzieła. Z „Boys Home” (Dom Chłopców) powstało „Boys Town” — całe miasto. Obecnie „miasto chłopców” zamieszkuje 500 młodocianych obywateli. W roku bieżącym będą zakończone dalsze plany rozbudowy, przewidziane na sumę 15 mil. dol., co da możliwość powiększenia liczby mieszkańców do

1000. W „Boys Town” O. Flanagan znajduje się młodzież różnych wyznań i różnych ras z najbiedniejszych warstw społecznych. Rządzą się oni swoim własnym prawem. W „mieście” tym istnieje szkoła powszechna, średnia i kursa zawodowe. Teatr i urządzenia sportowe dają możliwości przyjemnego i pożytecznego spędzania czasu wolnego od zajęć. Nad małutkimi domkami „miasta” wznosi się piękna kaplica i koronuje dzieło O. Flanagan.

O. Flanagan urodził się w Irlandii. Studiował we Włoszech, Austrii i Ameryce. Kapłańskie święcenia otrzymał w r. 1912, a w roku 1937 otrzymał zaszczytny tytuł Monsignore. W roku 1947 został powołany przez gen. Mac Arthura na doradcę japońskiego rządu w dziedzinie wychowania młodzieży. Zmarł 15 maja 1948 r. w Berlinie, gdzie przybył wychowywać młodzież niemiecką w duchu katolickim, aby wyłeczyć ją ze zgubnych wpływów hitlerowskiego nacjonalizmu. (z).

Katolicy w Szwecji

Coraz piękniej rozwija się katolicyzm w Szwecji. Ostatnio przybył do Szwajcarii biskup Johannes Erik Müller, w celu omówienia zakresu międzynarodowej akcji pomocy dla rozbudowy Kościoła Katolickiego w Szwecji. Chodzi mianowicie o budowę nowych świątyń i szkół, ażeby zapewnić krzewienie kultu religijnego i nauki w duchu katolickim wśród wzrastającej szybko ilości wiernych.

Dzisiaj w Szwecji jest bardzo dużo nawróceń. Często również mówi się o możliwości powrotu tego ludu Północy do Kościoła Katolickiego. Jak wiemy z historii do zerwania ze Stolicą Apostolską doprowadził król szwedzki, Waza, ze względów politycznych. Wówczas, to jest od roku 1523, katolicy musieli ukrywać swe przekonania i wiarę, albo uciekać przed prześladowaniami za granicę. Również w tym czasie usunięto z kościołów posagi i obrazy Matki Boskiej, której świętości nie uznawano, powędrowały one do muzeów. Obecnie jeszcze panują w Szwecji niektóre prawa, pozostałości dawnych czasów. Np. jeśli katolicy pragną zawrzeć małżeństwo, muszą udać się najpierw do protestanckiego duchownego, a dopiero później do katolickiego. Jednak dzisiaj nie jest to tak przykre. Katolicy i protestanci zbliżają się do siebie coraz bardziej. Zamiast utarczek i prześladowań gruntuje się między nimi braterstwo. Protestanci znowu umieszcili w kościołach posagi Matki Bożej; mówili, że musi Ona powrócić do nich, gdyż bez Niej, bez Jej matczynej opieki — są one puste i zimne, w porównaniu do świątyń katolickich. „I my chcemy ozdobić Ją wień-

cami i kwiatami” — oto słowa protestanckich duchownych.

Oznaką nawrotu do katolicyzmu jest również uznanie święta maryjnego, Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w dniu 25 marca, za święto narodowe, które obchodzą uroczystości katolicy i protestanci. Powstał także ruch dążący do zreformowania prawa, jeśli chodzi o jakiegokolwiek rygory względem katolików. Warto też przypomnieć o wysokim odznaczeniu, przyznanym przez króla szwedzkiego, Papieżowi Piusowi XII, za Jego działalność na rzecz pokoju. (z).

Nowości wydawnicze

Dr Profesor Piotr Ketter „Chrystus a kobiety”. Warszawa Wydawnictwo Księży Jezuitów, ul. Rakowiecka 61.

WYDAWNICTWO MARIACKIE

Kraków, Szpitalna 2 poleca nowości:

O. Jacek Woroniecki: Kat. etyka wychowawcza, tom I (800 zł)

Ks. F. Sawicki: Dlaczego wierzę? (150 zł)
bp. Tóth: Wierzę w Kościół powszechny (600 zł)

Bp Tóth: Chrystus w cierpieniu i w chwale (700 zł)

Z wydawnictw poprzednich:

Ks. J. Winkowski: Zarys etyki i ascetyki (600)

Ks. Ufniański: Świadkowie Jehowy (300 złotych)

Ks. Madeja: „Przyoblec się w nowego człowieka” Czytania o cnotach Najśw. Marii Panny (200 zł)

Z życia katolickiego

Dzień młodzieży katolickiej

W miejscowości Zug w Szwajcarii odbyło się w pierwszej połowie maja b.r. zebranie młodzieży katolickiej, która uroczystość obchodziła „dzień młodzieży katolickiej”. Do ponad 500 uczestników przemówili dr H. Hürlimann i Ks. Marzohl. Obaj mówcy podkreślali doniosłą rolę, która przypada współczesnej młodzieży. Obecnie, mówił dr Hürlimann. Młodzi muszą mieć oczy otwarte i znajdować się stale na przedzie, by zdecydować o przyszłości — Po przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali młodzi uczestnicy zjazdu. Wśród nich znajdowali się studenci, rzemieślnicy, robotnicy, wieśniacy i t.d. W wypowiedziach ich przebiegała gorąca wiara w przyszłość katolicyzmu.

Młodzież katolicka Szwajcarii przejawia bardzo ożywioną działalność. Energią swoją i dorobkiem pracy społecznej przewyższa młodzież wielu innych krajów. (z).

Wyświęcenie nowego arcybiskupa w Ołomuńcu. W niedzielę 2 maja br. odbyło się w katedrze św. Wacława uroczyste wyświęcenie nowego metropolity morawskiego i arcybiskupa ołomuńskiego dr Józefa Matochy.

Z działalności Szwajcarskiego Katolickiego Związku Ludowego

W Szwajcarii istnieje Szwaj. Katolicki Związek Ludowy (S.K.V.V. — Schweizerische Katholische Volksverein). Jest to człowska organizacja katolicka. W ramach swej działalności w roku bieżącym SKVV. przygotowuje się do corocznego zjazdu delegatów, który odbędzie się we Freiburgu w dniach 4 i 5 sierpnia. Zjazd będzie połączony z uroczystościami ku czci św. Piotra Canisiusa, patrona Freiburga. Podczas zjazdu zostanie omówiony program 9 szwajcarskiego dnia katolików, projektowanego na dzień 1 sierpnia 1949 roku.

W dniach 5—14 sierpnia br. SKVV organizuje pielgrzymkę do Rzymu. W pielgrzymce weźmie udział młodzież, gdyż w tym czasie odbędzie się wielka manifestacja młodzieży katolickiej, do której przemówi Papież. W Watykanie spodziewają się przybycia ponad 250 tys. przedstawicieli różnych narodowości.

27 sierpnia br. w Luzern nauczyciele i wychowawcy szwajcarscy omawiać będą problemy moralnego wychowania młodzieży. 5 i 6 października zaś odbędzie się w Schönbrennu zjazd katolickiego duchowieństwa — obrady dotyczyć będą tematu: Obowiązek świętej liturgii w świetle encykliki Mediator Dei. (z).

Śmierć 13 pielgrzymów

17 pielgrzymów, którzy odbywali pielgrzymkę do miejscowości Mirabella we Włoszech, uległo strasznemu wypadkowi. Znajdując się pod Avellino, 64 km od Neapolu, odpoczywali koło mostu kolejowego. Przejeżdżający pociąg strącił olbrzymi kamień, który wpadł między pielgrzymów. 13 z nich poniosło śmierć na miejscu. 4 dalszych odniosło ciężkie rany. (z).

Z Watykanu

Jak podają z Watykanu oczekuje się, że Papież zwoła Konsistorium Kościoła Katolickiego na tydzień od 7 do 14 czerwca br. (z).

Do Naszych Kolporterów i Abonentów prosimy w jak najkrótszym terminie uregulować opłaty za abonament Tygodnika Katolickiego.

W pociągu podmiejskim

Nastała pora upałów. Na bruku miejskim słońce praży niemiłosiernie. To też chętnie uciekamy od czasu do czasu z rozpalonych murów za miasto: do lasu, nad rzekę, nad jezioro, aby ochłodzić rozpaloną głowę, odświeżyć zakurzone płuca i zaczerpnąć nowych sił i nowej ochoty do pracy.

Jadę pociągiem podmiejskim. Z przyzwyczajenia rozglądam się po pasażerach.

Oto jedzie para młodych. Mają przy sobie przybory do kąpiel. Matężństwo? Wątpię. Nie noszą obrączek, a od czasu do czasu zaglądają sobie czule w oczy, czego małżonkowie nie zwykli czynić.

Ona ubrana po rajsku, to znaczy tak kuso, jak tylko można, nie chce narazić się milicjantowi. Że też ten naród niewieści nie może ustatkować się w sprawach mody!

Przyznaję w imię bezstronności, że co do strojów to kobiety na ogół są rozsądniejsze i odważniejsze od mężczyzn. Pozbyły się za jednym zamachem różnych pancerzy ściskających dawniej płuca i żołądek; ciasnych kołnierzyków, od których oczy wychodziły na wierzch; rękawów bufiastych na podobieństwo balonów; trenów zamiatających wszystkie bakterie z ulicy; kapeluszy pełnych piór i ptaków i owoców. Wymyśliły sobie niewiasty modę zdrową i swobodną: z wolną szyją, wygodnym krojem i swobodą ruchów.

Niestety, moda kobieca ma to do siebie, że trwa tylko kilka tygodni, lub najwyżej miesięcy, chociażby była nie wiem jak piękna i praktyczna. Potem znowu wszystko się zmienia: co było krótkie, staje się długie i odwrotnie; co było ciasne staje się obszerne; co było mądre staje się głupie.

Tym sposobem rozsądne skądinąd niewiasty w największe upały otulają się grubym lusem — czyżby dla ochłody? Do środka głowy przyczepia sobie jakieś kołko i zwą to kapeluszem. Obcinają sobie rękawy i spódnice do ostateczności i dziwią się, że proboszcz nie chce ich wpuścić do kościoła.

Uważam, że nasze panie nie powinny jak niewolnice poddawać się rozkazom i wymysłom zagranicznych krawców i modniarzy, lecz wspólnymi siłami starać się o to, aby moda kobieca była zdrowa, piękna i skromna, a dostosowana do kieszeni męża i polskiego obyczaju.

Przy tej sposobności pomyślałem sobie: że też panowie stworzenia czyli mężczyźni nie pomyśleli dotąd o poprawieniu mody męskiej, która przecież nie jest ani piękna ani zdrowa.

Mam na myśli sterczące rury zwane spodniami; długie ogony przy czarnych frakach; różne paski, szelki i kamizelki około żołądka; twarde półkoszulki i ciasne

obroże około szyi, przystrojone mniej lub więcej zgrabnym krawatem. I każą takiemu biedakowi jeszcze tańczyć godzinami w duszącej sali. Nie dziw, że po balu czuje się tak, jakoby wyszedł z gorącej łaźni.

Czyż mężczyźni nie zdobędą się nigdy na formę mody męskiej? Czy za wzorem niewiast nie możnaby strojom naszym przydać więcej swobody, zdrowia i piękna? Pomyślcie nad tym, polscy krawcy i polscy eleganci z miasta i ze wsi.

Lecz wracam do młodej pary w pociągu. — Wspaniałe dziś słońce, — mówi ona do niego — będzie śliczne plażowanie.

Oto druga modna plaga: plażowanie! Nie jestem proboszczem i nie zamierzam wygłosić kazania na ten temat. Słyszałem jednak od pewnego mądrego lekarza, że plażowanie nie zawsze jest dobre dla zdrowia. Niektóre wariaty wypłazywały sobie wręcz rany na skórze; innym nadmierne słońce uderzyło na płuca, na serce, na głowę.

Wielu jednak — nie ma czego ukrywać — szuka w plażowaniu i wspólnym kąpaniu nie zdrowia, lecz zgoła czego innego.

Ze tu i owdzie poważny tata i stateczna mama zabierają swoje pociechy do wody i urządzają sobie wspólne, rodzinne mycie, to rzecz inna. Ale jak ocenić to bieganie różnych nagusów po lasach, to flirtowanie młodych na piasku całymi godzinami, te schadzki nadbrzeżne różnych piękności miejskich i podmiejskich?

Już tam ojcowie duchowni mają słuszną, że na takie obyczaje powstają, a zani stróżę porządku publicznego mogliby — tak uważam — czuwać nie tylko nad przykazaniem piątym i siódmym, ale także szóstym i dziewiątym, bo one są równie ważne dla dobra i przyszłości narodu. Rodzice zaś powinni pilnować czy ich córeczka przypadkiem nie "jedzie z kawalerem za miasto na plażę. Różnie już się takie „plażowania“ kończyły! Wiadomo, że nad wodą chodzą często bociany.

Więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam dziś hartu ducha, zdrowia i tężyzny moralnej, bo od tego zawisała szala przyszłości narodu. — Plażujmy się rozsądnie.

W przedziale sąsiednim jechał zastęp harcerzy. Mieli harmonijkę i młode, silne głosy. Więc grali i śpiewali, ile dechu starczyło: rzeczy mądre i głupie, wesołe i smutne, narodowe i ludowe. W śpiewie ich nie czuło się ani pożądań cielesnych, ani poziomych instynktów, tylko radość i tężyznę i wiarę młodzieńczą, radosną.

Obyście, harcerzyki miłe, wyśpiewali sobie i nam lepszą, szczęśliwszą dolę!

Stary gawędziarz

Katolicki Klub Literacki

„JASNE KSIĄŻKI“

Księgarnia Św. Wojciecha (Albertinum), wznowia od pierwszego lipca br. swój przedwojenny Katolicki Klub Literacki, JASNE KSIĄŻKI.

Uczestnikiem klubu może też być każdy nasz czytelnik, który do Redakcji naszej zgłosi pisemnie chęć przystąpienia do tego ideowego zespołu.

Nie wymagane są żadne przedpłaty, żadne zobowiązania terminowe!

Po wyjściu z druku każdej z książek poniżej wymienionych otrzymają wszyscy uczestnicy Klubu treściwe omówienie oraz blankiet P. K. O. z propozycją przekazania wydawnictwu jej ceny klubowej, która wynosić będzie najwyżej dwie trzecie ceny księgarskiej.

Jedynym warunkiem stawianym przez Albertinum jest, że uczestnik Klubu nie może otrzymać książki drugiej przed nabyciem pierwszej, ani trzeciej przed nabyciem pierwszych dwóch itd. Natomiast może wykupić tylko pierwszą, albo tylko dwie pierwsze, trzy pierwsze itd., nie wykupując pozostałych.

Nabywać można kolejno każdą z osobna, albo łącznie po parę lub kilka w terminach dowolnych, dla siebie wręcz najdogodniejszych. Jedynym ustalonym przez wydawcę terminem, w którym zamknięte zostaną wszelkie sprawy klubowej sprzedaży tej pierwszej Serii JASNYCH KSIĄŻEK, jest dzień 1 kwietnia roku przyszłego. Po tym

dniu jeśliby nawet nakłady się nie wyczerpały żadnej z książek tych nabyć nie będzie można w Klubie.

Na pierwszą Serię JASNYCH KSIĄŻEK, skreślona niezawodnym piórem znakom. **Wł. Jan Grabski, KONFESJONAL.** Po- składają się następujące utwory:

1. Wiersz z roku 1939 i z pierwszych lat wojmitemo autora „Sagi o Jarlu Broniszu“, uwieńczonej nagrodą literacką „Odry“.

2. **Zofia Zawiszcanka, PRZEDZIWNY WÓDZ.** Powieść o św. Joannie d'Arc. Żywy, barwny i autentyczny obraz triumfów tej świętej postaci, która w pierwszym zwłaszcza okresie swej działalności jest jakby jednym wielkim cudem. Doskonale drzeworyty prof. E. Kuczyńskiego stanowią prawdziwą ozdobę książki.

3. **Pia Górska, TARCZA i KAPTUR.** Powieść o św. Franciszku z Asyżu i św. Klarze, na tle uroczych obrazów Umbrii, początek olbrzymiego ruchu franciszkańskiego. Prof. E. Kuczyński w drzeworytach do tej wiesci sięgnął szczytów swej sztuki graficznej.

4. **Franciszek Werfel, PIESN O BERNARDECIE.** Słynna na cały świat, tłumaczona na wszystkie cywilizowane języki powieść-wotum o cudownych początkach Lourdes.

To zestawienie nazwisk, tytułów i tematów, uwydatnia dokładnie miarę, zakrój i poziom artystyczny JASNYCH KSIĄŻEK.

Nie wątpimy, że wśród czytelników naszych znajdzie się bardzo wielu chętnych nabywców wszystkich tych utworów. Prosimy więc, nie zwlekając, zgłaszać wprost do Redakcji naszej swe przystąpienie do Katolickiego Klubu Literackiego.

Inna okazja tak korzystnego nabycia tych wartościowych książek już się nie powtórzy. A poza tym, przewidywane są, dla członków Klubu różne jeszcze premie i nagrody.

Wetnę, najlepiej płaci i wymienia Skóry

surowe, futerkowe, kupuje Łódzka Hurtownia Art. Włóknienicznych Poznań, św. Marcin nr 61. Tel. 35-40.

Filia: M. Focha 16 w Hall Targów Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

Godzina Ciszy

Bądź błogosławiona chwilo ciszy sennie błakająca po błękitnym niebie chwilo porankowa! w złotej słońca nisz rozowym świtem ze snu budzi ziemię.

W czarnym jej lonie nowe życie płonie ogniem, ofiarnym, mocnym, życiodajnym Gazda na niebie święte wznosi dłoń, Świat błogosławi złotopszennym ziarnem.

Godzina ciszy, każde ruchu drżenie w złote na niebie łowi sieci — Uśmiech radości, lzy, ludzkie cierpienie zgarnia nabożnie. Błogosławi dzieci.

Ptaki, jezior szklane szyby, śmigle jaskółki gdzieś w podniebnym (locie, sosen zielonych rozedrgane czuby i białe na łąkach stokrocie...

Błogosławiona jesteś ciszy godzino kiedy się budzą niebios słodkie tony, i hymnem radości do Stóp Boga płyną jako triumfu rozśpiewane dzwony.

Rady praktyczne

Sianokosy.

(dokończenie)

Natomiast gorzej jest z suszeniem siana, gdy przeszkadzają stale deszcze. Deszcz wyługowuje z nich rozpuszczalne składniki pożywne, a przytem ciepłe deszcze sprzyjają rozwojowi rozmaitych grzybków, powodujących pleśnienie siana, co zwłaszcza ma miejsce, gdy w sianie jest dużo roślin motylkowych, jak konieczyna, wyki i t.p. Wtedy też drobne części szybko gniją i siano staje się pylaste.

W deszczową porę staramy się nie zostawiać długo skoszonej trawy na ziemi, lecz szybko ją od niej oderwać, podnieść i suszyć na specjalnych przyrządach, służących do tego celu jak: rogale, ostwie, piramidki, ploty, podstawki i t.d.

Nie mając przyrządów do suszenia siana w pogodę deszczową — siana przeschnięte — składa się w wałki, a przed wieczorem, przed rosą, układa się w małe kupki, na drugi dzień zaś rozrzuca się je i przesusza, a na noc znów składa się w kopce i t.d. Po wyschnięciu zwozi się trawę do stogów. Kopce należy z początku robić małe, — 15 kg wagi, a w miarę wysychania siana, — większe — 2,5 — 3,5 kg.

Gdyby groziło zgnicie siana wskutek ustawicznych deszczów, to wprawdzie można robić t.zw. „brunatne siano“, jednak przekonano się, że lepiej taką trawę zakisić, to jest zrobić z niej silos.

Siano wyschnięte przechowujemy w przewiewnych szopach, w stertach, a mniejszą ilość w stogach, dając zawsze na spód warstwę chrustu, albo słomy. Układając, należy dobrze siano udeптаć w środku, by się stóg nie wyrócił. Stóg lub sterta powinna być „beczkowato“ ułożona, t.j. u dołu nieco węższa, w środku (z boków) szersza, a ku górze znów węższa, by woda ściekająca z wierzchu, staczała się z wypukłej części na ziemię, a nie wsiąkała w stóg lub stertę. Po zakończeniu układania siana, stóg ograbia się grabiami i przykrywa słomą z wierzchu. O ile siano jest wilgotnawe, dobrze jest przełożyć go słomą, jak również na każde 10 kg siana dać 4—6 kg soli, przesypując nią warstwy układanego siana.

Inż. Br. Staniszewski

Z diecezji

TRZEMESZNO

lubuskie przeżywało w ostatnich tygodniach niezwykle i niezapomniane chwile.

Niedawno powołana do życia i świeżo zorganizowana na Ziemiach Odzyskanych placówka duszpasterska przechodziła swego rodzaju odnowienie ducha przez urządzoną misję świętą. Misja święta, prowadzona przez OO. Oblatów z Poznania, odbyła się, w dniach od 28 kwietnia do 6 maja włącznie. Chociaż był to czas pilnych prac polnych, jednak wierni rozumiejąc, że to czas żniw dla dusz, spieszyli chętnie i tłumnie na głoszone nauki. Gdy widziało się te liczne rzesze zdążające z rozmaitych i nieraz bardzo odległych stron, myśl ułatywała mimowoli hen na ziemię palestyńską w czasy, kiedy zupełnie podobnie podążały liczne rzesze, zostawiając swe prace i domostwa, by wsłuchiwać się w słowa Boskiego Mistrza z Nazaretu.

Jak ongiś, tak i dziś ludzkość najwyraźniej łaknie Słowa Bożego i Prawdy Wiekuistej.

Na długo pozostanie w pamięci wiernych tutejszej parafii przebiegająca procesja, urządzona wieczorem przez ulicę Trzemeszną, wśród zieleni, lasu sztandarów, setek płonących świec i pochodni, kiedy w ciemną już noc przed polowym ołtarzem rozbrzmiało gorące wyznanie Wiary i popłynęła pod gwiazdzisty nieboskłon pieśń: My chcemy Boga...

Niezwykle uroczyste wyglądało zakończenie Misji św. w samą uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W podniosłym nastroju odbyło się poświęcenie Krzyża misyjnego, który następnie niesiony był przez poszczególne stany do miejsca, gdzie miał być wkopany.

Minęła misja św., jak Przemienie Pańskie na górze Tabor, ale wskazówki i wspomnienia pozostaną na długo w sercu i w pamięci.

W półtora tygodnia później, t.j. w samą uroczystość Zesłania Ducha św. przeżyła nową historyczną chwilę tutejsza parafia, mianowicie miała zaszczyt witać i gościć u siebie J. E. Księdza Administratora Apostolskiego, Arcypasterza naszej diecezji.

Godnie powitali wierni swojego Arcypasterza. Wprost niezliczone szeregi barwnie przystrojonej banderii i liczne zastępy ro-

werzystów tworzyło piękny istic królewski korowód, w asyście którego wjechał Arcypasterz do głównej bramy powitalnej, gdzie oczekiwała procesja przy tłumnym udziale wiernych. Po powitaniu przez działwę szkolną poszczególnych szkół, ruszyła procesja przy biciu dzwonów kościelnych do miejscowego kościoła, gdzie w gorących słowach powitał J. E. Księdza Administratora Apostolskiego miejscowy proboszcz; Ks. W. Sygnatowicz.

Następnie Arcypasterz udzielił Sakramentu bierzmowania św., do którego przystąpiło około 600 osób.

Przed swoim odjazdem odwiedził J. E. Księdz Administrator Apostolski miejscowe przedszkole CARITAS, prowadzone wzorowo przez SS. Służebniczki.

Mijając będąc miesiące i lata, a wierni mile będą wspominać dzień pobytu w tutejszej parafii dostojnego Gościa.

Pierwsza Komunia św. w Szczecinie

Dnia 16 maja odbyła się w Szczecinie, w kościele Serca Jezusowego pierwsza Komunia św. dzieci szkół podstawowych należących do parafii św. Jana Chrzciela.

Będąc pod wrażeniem tej podniosłej uroczystości, pragnę wyrazić mój zachwyt i podziw dla starań i pracy Wielebnych księży z ks. proboszczem J. Kinderem na czele.

Sądzę, że wszyscy to dobrze zrozumieli i potrafią docenić, ja jednak sama, będąc nauczycielką, może dokładniej i subtelniej wnikać w całą głębię tej organizacyjnej pracy.

Całość tej podniosłej uroczystości wypadła tak wspaniale, że od wczoraj mam w oczach pochód tej procesji młodocianej w biele z wianuszkami na główkach i ze świecami w rękach.

W kościele odbyło się nabożeństwo i kazanie okolicznościowe podkreślające znaczenie pierwszej Komunii św.

Najbardziej chwytający za serce to moment, gdy pochyliły się główki dziecięce ze czcią i powagą, aby przyjąć Pana Jezusa w Eucharystii do swoich serc.

Po Mszy św. odbyło się w „Caritasie“ wspólne śniadanie, a o godz. 16 fotografia, rozdanie pamiątkowych obrazków i krótkie nabożeństwo dziękczynne w kościele.

Za usilną pracę około przygotowania rzesz dziecięcych do Sakramentów Świętych należy się Wielebnym Księgom podziękowanie. Oby ich praca wydała sto-krotny owoc.

Maria Oranowska

Młodzieńcy w szeregi kapłańskie na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich

Maturzyści po maturze licealnej (również bez języka łacińskiego), pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej jako kapłani świeccy na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej mogą zgłaszać się do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

Niezamężni otrzymują ulgi a w razie potrzeby utrzymanie bezpłatne.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1. własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2. świadectwo maturalne,
3. świadectwo chrztu świętego,
4. świadectwo moralności od ks. prefekta,
5. świadectwo lekarskie,
6. 2 fotografie.

Młodzieńcy natomiast, którzy mają t. zw. małą maturę lub ukończyli pierwszą klasę licealną i pragną tak samo poświęcić się służbie kapłańskiej na Ziemiach Zachodnich, mogą zgłaszać się do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i poza tym wszystkie inne dokumenty, jak wyżej.

Zgłoszenia należy kierować do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp., ulica Drzymały nr 36.

I. Młodzieńcy ze spóźnionym powołaniem (od lat 17—22) pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego (Księży Pallotyni) mogą zgłaszać się do Zakładu Spóźnionych Powołań — Chełmno nad Wisłą, ul. Dworcowa 38 Pomorze — Księży Pallotyni. Szczegółowe warunki przyjęcia poda kierownictwo Zakładu. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia br.

II. Chłopcy po ukończeniu 7-mej lub 8-mej klasy szkoły podstawowej, pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej, mogą zgłaszać się do Prywatnego Gimnazjum Księży Pallotynów w Wadowicach, woj. krakowskie. Warunki przyjęcia do szkoły i internatu poda dyrekcja.

Archiwum Wilanowskie będzie dostępne. (PAO) Ostatnio wznowiona została praca nad uporządkowaniem i udostępnieniem do badań bardzo bogatego archiwum gospodarczego dóbr Wilanowskich.

Archiwum to sięga fragmentarycznie do czasów Jana III a w postaci zwartej do czasów Aleksandry z Lubomirskich i Stanisława Kostki Poniatowskiego, a więc do przełomu 18 i 19 wieku.

Na szerokim świecie

Polska i Bulgaria podpisały 20-letni pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. W dniu 29 maja 1948 r. został w Warszawie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bulgarii.

Wjazd delegacji duńskiej do Moskwy.

Duński minister handlu Krag udał się na czele delegacji handlowej do Moskwy. Delegacja duńska przeprowadzi rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Partia marszałka Smutsa przegrała wybory. Jak komunikuje z Johannesburga agencja Reutersa, ostateczne wyniki w wyborach do parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej są następujące: partia nacjonalistyczna dr Malana — 70 miejsc, zjednoczona partia Smutsa — 65, partia afrykańska — 9 i partia pracy — 6 miejsc.

Kłeska Smutsa wywołała powszechną sensację nie tylko w Unii Południowej Afryki, lecz również i w Wielkiej Brytanii.

W niedziele odbyły się wybory w Czechosłowacji. W niedziele 30-go maja b.r. w Czechosłowacji odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego (sejm).

Agencja CTK podała oficjalnie wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

4.929.250 głosów, czyli 90%, padło na listę Frontu Narodowego, białych kartek złożono 525.051 czyli 10%.

W Palestynie. Według relacji Agencji Reutersa, opartych na komunikatach obu stron walczących, sytuacja w Palestynie przedstawia się następująco:

Front południowy (wojska egipskie) Działalność obu stron ograniczała się jedynie do akcji zwiadowczej.

Front środkowy (legion arabski). Pierścien wojsk arabskich wokół nowej części Jerozolimy zacieśnia się coraz bardziej. Dotychczas jednak Żydzi utrzymują w swym ręku wszystkie pozycje. Podjęta w nocy z piątku na sobotę próba odbicia jeńców żydowskich, wziętych do niewoli w starej części Jerozolimy, nie powiodła się. Komunikat arabski stwierdza, że jeńcy w liczbie około 1.300 zostali przewiezieni do obozu. Żydowska ludność cywilna oraz ciężko ranni oddani zostali pod opiekę

Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Nowej Jerozolimie.

Zaciekle walki toczą się w dalszym ciągu o Latrun, położone w połowie drogi między Jerozolimą a Tel Avivem. Walki na tym odcinku posiadają doniosłe znaczenie i faktycznie są bitwą o Jerozolimę.

Front północny (wojska irackie, syryjskie i libańskie). Komunikat arabski podaje, że wojska irackie znajdują się w odległości 24 km od Tel Avivu i zajęły miejscowość Kilkelia, oddaloną o 12 km od wybrzeża. Jeśli wiadomość ta zostałaby potwierdzona, Arabowie odciełby stolice

Na Saharze zakwitło nowe życie. Ambitny plan inżynierów francuskich. Niedaleko Dakaru, pięknie położonego miasta w francuskiej zachodniej Afryce przystąpiono do gigantycznego projektu. Grupa inżynierów pragnie urzeczywistnić plany francuzów Georges Claud'a i Paul Boucherot'a, który polega na uzyskaniu siły napędowej przez wykorzystanie różnicy temperatury oceanu niedaleko zwrotnika.

Sztuczna wyspa ma pomieścić to olbrzymie dzieło współczesnej techniki, które przy produkcji 500.000 KW będzie niewątpliwie najpotężniejszą elektrownią świata. Podwodny kabel, połączony z lądem, ma użyć pustynię Saharę dla pożytku człowieka.

Wojna niszczy — technika na usługach pokoju umożliwia ludzkości lepsze jutro.

Wizyta delegata papieskiego u Abdulla. Z Ammanu donosi agencja Reutersa, że delegat papieski dla Palestyny, Transjordanii i Cypru monsignor Testa przybył w piątek do Ammanu z Rzymu celem odbycia konferencji z królem Abdullahem i ministrem spraw zagranicznych Transjordanii. Rozmowy dotyczyć mają ochrony instytucji katolickich w Palestynie.

5 tys. beczek benzyny spłonęło na Cyprze. Agencja Reutersa komunikuje, że na lotnisku Nicossi na Cyprze, gdzie przed 2 dniami wyładowało 19 transportowców amerykańskich, wybuchł olbrzymi pożar w składach benzyny. Straż pożarna toczyła przez wiele godzin walkę z żywiołem, zanim zdołała opanować sytuację. Zapaliło się ponad 5 tysięcy beczek benzyny. Przyczynę pożaru nie są znane.

Elektryfikacja wsi. W r. 1945 zelektryfikowano w Polsce 266 wsi, w r. 1946 —

481 wsi, w r. 1947 przeszło 600 wsi. Na ten cel przewidziano w tegorocznym planie inwestycyjnym 2 miliardy złotych. Najwięcej wsi (290) zelektryfikuje się w woj. dolnośląskim.

Z dna Odry i basenu portowego wydobyto dotychczas 168 barek, 18 holowników, 1 motorówkę, 1 pompę parową, 1 kafar i 7 pogłębiarek. Wyporność podjętych barek: 47 tys. ton.

Wezwanie Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie.

Kuria Administracji Apostolskiej w Gorzowie wzywa niniejszym Władysława Martyniuk, która z Klemensem Berezajem zawarła ślub w Klesztowie, pow. Chełm Lubelski, woj. Lublin, w dniu 1 listopada 1945 roku, obecnie o niewiadomym miejscu zamieszkania, aby w czasie do 10 lipca b.r. zgłosiła się w Kurii Adm. Apost. celem złożenia zeznań w sprawie o nieważności małżeństwa Berezaj—Tausz wszczętej w tejże Kurii. Po upływie wspomnianego terminu Kuria Administracji Apostolskiej przystąpi do dalszych zarządzeń w sprawie przewidzianych z pominięciem pozwanej.

Gorzów Wlkp., dnia 28 maja 1948 r.

Kuria Administracji Apostolskiej

PODUSZKI

sypialne dla leżnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościśle — polaca

„Emkap“

M. Mielcarek — Poznań, Wrocławska 30

PRACOWNIA HAFTÓW

artystycznych i kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje: SZTANDARY, ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy itp.

Firma oznaczona złotym medalem na powyższych Targach Rzemiosła w Poznaniu

Ochraniamy zabytki

Konserwacja zabytków na Pomorzu Szczecińskim. Na Pomorzu Szczecińskim trwają prace, związane z konserwacją zabytków architektonicznych. M. in. wykonuje się remont kościoła w Stargardzie, prowadzi prace zabezpieczające w kościele św. Maurycego w Pyrzycach, przygotowuje się do odbudowy stary ratusz w Stargardzie oraz przystępuje do rozpoczęcia budowy dachu katedry w Kołobrzegu. Specjalną również opieką otacza się zabudowania ochronne miast (mury, wieże itp.) oraz liczne zabytkowe kamieniczki. Prowadzone są też prace zabezpieczające szereg zabytkowych kościołów: w Sławnie, Słupsku i Choszczynie. Jeszcze w tym roku zabezpieczone zostanie wschodnie skrzydło zamku piastowskiego w Szczecinie oraz prezbiterium kościoła św. Jakuba.

Wrocław. (IC) Prace przy odbudowie historycznych gmachów i zabytkowych kościołów na Dolnym Śląsku są w pełnym toku. W odbudowie biorą udział organizacje społeczne i ekonomiczne, duchowieństwo i stowarzyszenia młodzieżowe oraz całe społeczeństwo śląskie.

Największą uwagę zwrócono na odbudowę starej dzielnicy Wrocławia, znajdującej się na Wyspie Tumskiej, gdzie kończy się odbudowa zabytkowego kościoła św. Krzyża, Panny Marii, św. Krzysztofa oraz Katedry. Wspólnym wysiłkiem katolików odnawia się również zabytkowy szpital św. Anny, oraz zabezpiecza się następujące kościoły: Premonstratensów, św. Wincentego i Marii Magdaleny.

Poza świątyniami odnawia się w roku bieżącym historyczne domy w Rynku, na placu Solnym, przy ulicach Malarskiej i Rzeźnickiej. Kończą się też roboty przy Muzeum, gdzie umieszczone zostaną zbiory archeologiczne oraz kolekcje rzeźb i obrazów.

W Lignicy zabezpieczono starożytny zamek piastowski i mauzoleum przy kościele OO. Franciszkanów.

W Brzegu pokryto dachem zamek i prezbiterium kościoła św. Mikołaja.

W Henrykowie odnawia się kościół pociysterski, w Oławie zamek i w Trzebiecku historyczny słowiański kościółek drewniany.

Niszczy radykalnie robactwo:

PLUSKWY, mole „Plagin“
SZCZURY, myszy „Trutol“
KARALUCHY, szwaby „Robal“
W przedwzrostnym razie zwracamy pieniądze.
Sprzedają apteki i drogerie.

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiniński. Adres Redakcji i Administracji:

Gorzów Wlkp. (Zamoście), ul. Woskowska 1 b — Telefon 239 — P. K. O. V-854 — Godziny przyjęć od 12—13.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalna 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł za jeden mm wysokości w jeunej szpalcie szerokości.

Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych

1101-V-48

K-50908